

# Sergiejewicz Puszkina – Andrzej Korycki

Co było - nie wróci  
I szaty rozdierać, by próżno  
Cóż każda epoka  
Ma własny porządek i ład

A przecież mi żal  
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina -  
Tak chętnie bym dziś  
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł

A przecież mi żal  
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina -  
Tak chętnie bym dziś  
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł

Dziś już nie musimy  
Piechotą się wlec na spotkanie  
I tyle jest aut  
I rakiety unoszą nas w dal

A przecież mi żal,  
Że po Moskwie nie suną już sanie,  
I nie ma już sań,  
I nie będzie już nigdy, a żal!

A przecież mi żal,  
Że po Moskwie nie suną już sanie,  
I nie ma już sań,  
I nie będzie już nigdy, a żal!

Przyjmuję pojętny mój wiek,  
Mego stwórcę i mistrza,  
Ten trzeźwy mój wiek,  
Doświadczony mój wiek pragnę czcić

A przecież mi żal,

Że jak dawniej śnią nam się bożyszczka  
I jakoś tak jest,  
Że gotowiśmy czołem im bić

A przecież mi żal,  
Że jak dawniej śnią nam się bożyszczka  
I jakoś tak jest,  
Że gotowiśmy czołem im bić

No cóż, nie na darmo  
Zwycięstwem nasz wiek się uświetnił,  
I wszystko już jest cicha przystań,  
Nonajron i wikt

A przecież mi żal,  
Że nad naszym zwycięstwem nie jednym  
Górują cokoły,  
Na których nie stoi już nikt

A przecież mi żal,  
Że nad naszym zwycięstwem nie jednym  
Górują cokoły,  
Na których nie stoi już nikt

Co było nie wróci;  
Wychodzę wieczorem na spacer  
I nagle spojrzałem na Arbat  
I ach, co za gość! -

Rzą konie u sań,  
Aleksander Siergiejewicz przechadza się,  
Ach, głowę bym dał,  
Że już jutro wydarzy się coś!

Rzą konie u sań,  
Aleksander Siergiejewicz przechadza się,  
Ach, głowę bym dał,  
Że już jutro wydarzy się coś!





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych